

Przyczyny podatności młodych ludzi na kultury i sekty

Autor tekstu: **Roman Zaroff**

Kultury i sekty są zjawiskiem powszechnym w krajach zachodnich a zwłaszcza w Ameryce gdzie rocznie powstaje ich kilkaset. W Polsce w czasach komunistycznych to społeczne zjawisko nie było prawie w ogóle znane. Jednak od roku 1989 w efekcie otwarcia się Polski i Europy Centralnej na świat nowe kultury i sekty zaczęły pojawiać się i w naszym kraju. Na razie jest to zjawisko marginalne ale nie oznacza to, że Polacy są na nie odporni. Raczej wprost przeciwnie jesteśmy bardzo podatnym gruntem.

Przyczyny atrakcyjności kultów w świecie zachodnim są przedmiotem badań socjologów, psychologów od wielu lat. Nie ma wątpliwości, że wiele kultów przyciąga do siebie osoby z zaburzeniami psychicznymi, poważnymi problemami emocjonalnymi lub po ciężkich tragicznych przeżyciach. Jednocześnie okazuje się również, że ci podatni kandydaci do kultów i sekt są to często osoby inteligentne jak również wykształcone. Co więc powodują, że kultury, które zazwyczaj są bardziej nonsensowne niż „wielkie religie” są jednocześnie atrakcyjne dla tylu osób? Jest to tłumaczone na wiele sposobów. Np. przez fakt wyobcowania współczesnego człowieka ze społeczeństwa jako efekt życia w zurbanizowanym świecie. To znaczy rozpad starych struktur społecznych i anonimowość przechodnia na ulicy. Winą obciąża się też „wielkie religie”, które odsunęły się od człowieka, stały się instytucjami samymi dla siebie. Dość powszechnie hierarchowie kościołów są ludźmi głęboko skorumpowanymi i nadużywającymi swoich praw i przywilejów, goniącymi za dobrami doczesnymi. W takiej sytuacji, małe kultury i sekty z charyzmatycznymi przywódcami, gdzie zwraca się uwagę na kontakty międzyludzkie dają poczucie przynależności, bezpieczeństwa i misji. Mogą być więc atrakcyjną alternatywą dla wielu osób. Są to wszystko niewątpliwie słuszne obserwacje, wydaje mi się jednak, że większość specjalistów nie zwróciło uwagi na jeden z bardzo ważnych, jeśli nie najważniejszy element. Mianowicie, że większość kultów w kręgach kultury zachodniej poza nowymi elementami zaczerpniętymi z religii wschodu, magii, pseudo-pogaństwa, wiary w kosmitów i tym podobnych bredni, jest w dużym stopniu oparta na elementach chrześcijaństwa. Wydaje mi się, że ten fakt właśnie stanowi klucz do pełnej odpowiedzi. Rola chrześcijaństwa w kultach nie została dostrzeżona przez wielu specjalistów z tej prostej przyczyny, że specjaliści, nawet jeśli są niewierzący, sami pochodzą z kręgu kultury chrześcijańskiej. A więc bez zastanowienia, automatycznie i podświadomie przyjmują, że wiara jest zjawiskiem normalnym. Normalnym przez jej masowość. Jednak masowość zjawiska nie oznacza automatycznie normalności. Sto lat temu wszy, świerzb i gruźlica były zjawiskami masowymi choć jednocześnie nie pożądanym. Spójrzmy więc na problem z pozycji neutralnej.

Dziecko wzrastające w rodzinie chrześcijańskiej jest od małości uczone „o Boży”. Od małego wpaja się dziecku nieracjonalne historyjki o dzieworódtwie, zmartwychwstaniach, cudownych uleczeniach i innych cudach. Przedstawia się absurdy i nonsensy jako prawdy, w które należy wierzyć i nie można ich kwestionować, bo to grzech. Jednocześnie wzrastające dziecko widzi świat realny i chodzi do szkoły. Szkoły, w której (nie licząc lekcji religii) nie ma cudów, duchów i bożków. Szkoła uczy racjonalnego, analitycznego, krytycznego i pragmatycznego myślenia. Jest chyba rzeczą oczywistą, że oba te modele myślenia wykluczają się wzajemnie. Efekty tej „tresury” są różnorakie. Osoby o niskiej inteligencji rzadko kiedy zastanawiają się nad sprawami wiary i nie próbują jej analizować. Ich wiara jest zazwyczaj powierzchowna. Polegająca na bezmyślnym powtarzaniu formułek bez zastanowienia podczas chrztu, ślubu, pogrzebu, wigilii, wielkanocnego śniadania i innych rytuałów. Jednocześnie inteligentne dzieci czy młodzież prędzej czy później zauważają absurdalność religii. Stają one wtedy przed ciężkim wyborem. Tym cięższym, że jako dzieci, nastolatki czy młodzi dorośli, jako nie w pełni wykształcone osobowości, nie są jeszcze do podjęcia tak fundamentalnej światopoglądowej decyzji należycie wyposażone. Reakcje są różne. Jedni potrafią wybudować sobie umysłową barierę i nigdy nie kwestionować absurdalności religii, jednocześnie będąc osobami racjonalnymi w życiu prywatnym i zawodowym. Człowiek może siebie samego oszukać i wmówić sobie wiele rzeczy. Nie pozostaje to jednak bez wpływu na osobowość. W efekcie wychowania w dwóch wykluczających się światopoglądach ludzie wyrastają na hipokrytów. W konsekwencji w krajach, gdzie większą rolę odgrywa religia jest ewidentnie więcej hipokryzji. Widać to doskonale na naszym polskim podwórku. Niby 95 procent populacji

to katolicy, a niemal każdy lekceważy Dziesięć Przykazań. Mamy straszną przestępczość, złodziejstwo, zakłamanie, nieuczciwość, wrogość do innych i agresję na każdym kroku. Jednocześnie ci sami ludzie zapewniają kościoły w niedzielę, dzielą się opłatkiem w Wigilię i jajkiem na Wielkanoc.

Jeszcze inni, niestety nieliczni, przestają wierzyć w stare bliskowschodnie zabobony i stają się ateistami.

Istnieje też grupa, która dostrzega absurdalność nauk „wielkich religii”, ale nie potrafi zostać konformistą i hipokrytą. Są to najczęściej osoby z rodzin inteligenckich. Jednocześnie na skutek "prania mózgu" od dzieciństwa nie są też w stanie odrzucić religii całkowicie. Są to po prostu ludzie, z okaleczoną osobowością, którzy bez wiary żyć nie potrafią. To oni właśnie stanowią łatwy łup dla hochsztaplerów i psychopatów oferujących nowe kultury i sekty. Warto tu też zauważyć, że okres dojrzewania i wchodzenia w życie młodych ludzi jest trudnym okresem. Okresem negowania istniejących autorytetów i prawd. Wypełnionym nieprzeparłą chęcią przynależenia do grupy, bycia zauważonym i docenionym. Dlatego też w świecie zachodnim a zapewne i w Polsce młodzi ludzie stanowią znaczny procent „rekrutów” do nowych religii i kultów.

W roku 1993 w Waco w Teksasie spłonęli członkowie sekty „Branch Davidian” Dawida Koresha. Ponieśli tam śmierć również Australijczycy. Telewizja australijska pokazywała rodziców jednej z ofiar. Zrozpaczoną, zapłakaną matkę pytającą: *dlaczego?* Może odpowiedzią jest, że jeśli „wytresowała” dziecko, żeby wierzyło w nieracjonalne zabobony jednego rodzaju, nie ma się co dziwić, że było ono podatne na inny ich zestaw. Że nie wyposażone w umiejętność racjonalnej oceny zjawisk uwierzyło w maniaka tak samo bezkrytycznie jak kiedyś w dzieciństwie w dzieworództwo.

Byłoby rzeczą interesującą, gdyby socjolodzy przeprowadzili badania na temat religijności rodzin osób wstępujących do kultów i sekt. Jestem przekonany, że takie badania potwierdziłyby moją hipotezę, że osoby te pochodzą nie tylko z inteligenckich, ale również bardzo religijnych rodzin.

*

„Horyzont”, Numer 2 (4), Brisbane, luty 1998

Roman Zaroff

Doktor historii, mediewista. W latach 1999-2001 wykładał historię w University of Queensland (Australia), obecnie związany jest z School of Historical and Religious Studies w Monash University. Redagował pierwszy internetowy magazyn racjonalistów, sceptyków i ateistów - HORYZONT, istniejący w latach 1997-2001. Od wielu lat mieszka w Australii.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 05-04-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4069) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4069>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl